

ANDRZEJ S. JASIŃSKI *OFM*

## WYSTĄPIENIE PROROKA EZECHIELA NA TLE ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ UPADKU JEROZOLIMY

Historia Izraela w starożytności obfitowała w bardzo burzliwe wydarzenia. Wynikało to z wielu czynników. Jednym z nich było położenie geograficzne Palestyny. Przez jej terytorium przebiegały ważne trakty handlowe, które w okresie wojen nabierały wartości statecznej. Wzajemna rywalizacja ówczesnych potęg, takich jak: Asyria, Babilonia i Egipt, pozostawiała swój ślad na ziemiach położonych między Morzem Śródziemnym a Jordanem<sup>1</sup>. Teren ten stanowił faktycznie wąski przesmyk, umożliwiający komunikację między Mezopotamią a Egiptem. Kontrola nad tym rejonem zawsze stanowiła najważniejsze zadanie, przed jakim stawali władcy ówczesnych potęg.

Z woli Jahwe teren Kanaanu (późniejsza Palestyna) stał się ziemią obiecaną. Już pobyt Abrahama w Hebronie, Beer Szewie był antycypacją realizacji obietnicy Jahwe<sup>2</sup>. Dopiero jednak Jozue ok. 1200 r. przed Chr. wprowadził wszystkie pokolenia do Kanaanu. Według relacji biblijnej kampania Jozuego miała charakter militarny (Joz 1-11). Izraelici musieli stoczyć szereg

---

1 Już dynastia Omridów (Królestwo Północne) była faktycznie zależna od Asyrii. Por. J. A. SOGGIN. *Storia d'Israele*. Brescia 1984 s. 335-336.

bitew, by osiąść na przydzielonych sobie terytoriach. Historycy sądzą, że faktycznie naród wybrany wkroczył pokojowo do ziemi obiecanej i przez wiele lat musiał zmagać się z silnymi plemionami lokalnej ludności bądź z Filistynami, którzy przybyli na te tereny równocześnie z Izraelem.

Asymilacja Izraelitów do nowych warunków trwała przez wiele wieków. W okresie królewskim (dopiero od czasów Dawida)<sup>3</sup> rozpoczął się proces scalania wszystkich pokoleń. Proces ten miał prowadzić do ukształtowania się świadomości narodowej Izraela. Niestety, po śmierci następcy Dawida (Salomona) nastąpił podział królestwa, który doprowadził do powstania dwóch niezależnych państw nierzadko ze sobą rywalizujących. Osłabienie Izraela nastąpiło wówczas, gdy odradzały się potęgi Międzyrzecza. Najpierw Assyria, która wchłonęła Samarię (Królestwo Północne) w 722, a następnie Babilonia prowadziły politykę ekspansji potęg Międzyrzecza w kierunku południowo zachodnim, czego rezultatem stało się bezpośrednie zagrożenie utraty reszty samodzielności Jerozolimy i przynależących do niej nielicznych terytoriów<sup>4</sup>. Prorokowi Ezechielowi przyszło wypełniać swoją misję w ekstremalnie trudnych warunkach, bowiem jako pierwszy z proroków miał przemawiać i troszczyć się o lud, który utracił świątynię w Jerozolimie i znalazł się w niewoli daleko od ojczyzny.

#### 1. Jerozolima w początkowym okresie działalności Ezechiela<sup>5</sup>.

Dla Izraelitów Jerozolima była symbolem niezwyciężonej

---

2 Historia Abrahama stała się również typiczną dla soteriologii św. Pawła. Por. B. VAWTER. *A Path through Genesis*. New York 1956 s. 169.

3 Poprzedni król Saul przypomniał swymi rządami bardziej sędziego niż króla. Por. A. S. JASIŃSKI. *Samuel: ostatni sędzia Izraela*. W: *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa*

mocy Bożej, czego historycznym dowodem było cudowne uratowanie miasta podczas najazdu Sennacheryba. Szczególną nadzieję budziły czasy szlachetnego króla Jozjasza i reforma<sup>6</sup>, którą przeprowadził<sup>7</sup>. Ostrzeżeniem stała się jednak jego tragiczna śmierć pod Megiddo. Odtąd wypadki potoczyły się już mniej pomyślnie dla Świętego Miasta. Po niechlubnych rządach Jojakima i uprowadzeniu do Babilonii Jojakina (597 r. przed Chr.), przyszły rządy Sedecjasza (597-587 r. przed Chr.), który panował całkowicie z łaski potężnego Nabuchodonozora<sup>8</sup>.

Pomimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazło się miasto, jego mie-szkańcy pozostali nadal pyszni i dumni, pewni, że Jerozolimy nie może spotkać podobna historia, jaka stała się udziałem Samarii. W 598 r. przed Chr. miała miejsce pierwsza deportacja ludności jerozolimskiej<sup>9</sup>. Wśród zesłańców znalazł się prorok Ezechiel. Miał on doskonale spojrzenie na historię i przyszłość Jerozolimy. Rozwijał swoją misję w Babilonii, a jednak w wyroczniach nieustannie powracał do Świętego Miasta. Prorok nie wybielał przeszłości. Ostrzegał, że nie można odwoływać się do zasług ojców, bowiem Bóg sędzi każdego według jego czynów. Mieszkańcy Jerozolimy natomiast zgrzeszyli i ich postępowanie doprowadziło do całkowitego upadku miasta. Już wkrótce miało nastąpić wydarzenie, które stało się bez precedensu w całej historii narodu wybranego. Zburzenie Jerozolimy i świątyni oznaczało w praktyce załamanie się podstaw narodu wybranego, który nie potrafił żyć w dystansie do tego, co od wieków wyznaczało jego tożsamość. Misją proroka

---

*dedykowana ks. prof. K. Doli.* Opole 1999 s. 453-468.

4 Koalicje antyasiryjskie małych państweczek w niczym nie przeszkodziły realizacji dalekosiężnych planów Asyrii i Babilonii. Por. G. KONZELMANN. *Aufbruch der Habräer. Der Ursprung des biblischen Volkes.* München 1976 s. 121-125.

5 Tekst ten w większości opieram na moim opracowaniu zawartym w: *Jerozolima. Płomień miłości Jahwe.* Kraków 1999 s. 60-70.

Ezechiela było przygotowanie narodu na przyjęcie tej tragedii, która jednak w rezultacie nie okazała się zupełną klęską, a jedynie końcem starej epoki i początkiem nowej: „Bo tak, mówi Pan Bóg: Nawet gdybym zesłał na Jerozolimę owe cztery moje straszne klęski – miecz, głód, dzikie zwierzęta i zarazę, aby w niej wyniszczyć ludzi i zwierzęta, to jeszcze pozostanie tam Reszta, która ocali synów i córki. Oto oni przyjdą do was i będziecie widzieli postępowanie ich i uczynki, tak iż pocieszycie się po klęskach, które sprowadziłem na Jerozolimę, po wszystkim tym, co na nią sprowadziłem” (Ez 14, 21-22)<sup>10</sup>. Naród musiał przekonać się, że oto przemija stara Jerozolima, a w jej miejscu pojawi się nowa, którą w szczegółach opisze prorok w późniejszych partiach swej księgi (Ez 40-44)<sup>11</sup>.

Ezechiel okazał się doskonałym realistą, nie przedstawił przeszłości Jerozolimy jako okresu pełnej harmonii ludu z Bogiem, raczej wykazywał, że były to czasy wielkiej niewierności. Aby wykazać słuszność takiej oceny, Ezechiel w 16, 1-63 prezentuje w alegoryczny sposób historię Miasta Bożego<sup>12</sup>. Już słowa wprowadzające do alegorii naznaczone są treścią oskarżającą: „Synu człowieczy, zapoznaj Jerozolimę z jej obrzydliwościami i powiedz: Tak mówi Pan Bóg do Jerozolimy: Z pochodzenia swego i urodzenia swego jesteś z ziemi Kanaan. Ojciec twój był Amorytą, a matka twoja – Chetytką. A twoje urodzenie: w dniu twego przyjścia na świat nie ucięto ci pępownicy, nie obmyto cię w wodzie, aby cię oczyścić; nie natarto cię solą i w pieluszki cię nie owinięto. Żadne oko nie okazało współczucia, aby spełnić

---

6 Reforma Jozjasza zwróciła uwagę na wartość Pisma w religii Izraela. Ten impuls przyczynił się do ukształtowania nowej klasy – uczonych w Piśmie, którzy mieli w późniejszym okresie odegrać ważną rolę w judaizmie. Por. A. TRONINA. *Prawo i są-downictwo*. W: *Życie społeczne w Biblii*. Red. G. WITASZEK. Lublin 1997 s. 143.

7 Jozjasz próbował nawiązać do okresu panowania Dawida i

względem ciebie jedną z tych przysług przez litość dla ciebie. W dniu twego urodzenia wyrzucono cię na puste pole – przez niechęć dla ciebie” (Ez 16, 2-5). Alegoria narodzin zawsze nawiązuje do idei stworzenia. Początek Jerozolimy był niezwykle marny. Pochodziła z ziemi Kanaan. Już samo to określenie odziera genezę miasta z nimbu szlachetności. Kanaan był synonimem tego, co pogańskie i obrzydliwe w oczach Bożych. To wrażenie jeszcze pogłębia wymieniona para rodziców miasta: ojciec był Amorytą, a matka Chetytką. Obie te nacje zdołały stworzyć potężne imperia. Chetyci zamieszkiwali centralny rejon Azji Mniejszej, a okres ich świetności przypadał na lata 1430-1200 przed Chr. W XIII w. przed Chr. cały rejon wschodni Morza Śródziemnego zalany był napływem tzw. ludów morza, które unices-twiły potęgę chetycką.

Ezechiel wspaniale przygotował zesłańców na upadek Jerozolimy i zburzenie świątyni. Nawiązując do wizji znanych w środowisku babilońskim, a mianowicie do wizji cherubów, czyli uskrzydłonych istot, daje też odpowiedź na nurtujące pytanie: co stanie się z chwałą Jahwe, która zamieszkiwała w świątyni: „Potem cheruby rozwinęły swe skrzydła i równocześnie z nimi poruszyły się koła, a chwała Boga Izraela spoczywała na nich u góry. I odeszła chwała Pańska z granic miasta, i zamieszkała na górze, która leży na wschód od miasta” (Ez 11, 22-23). Chwała Boga nie mogła już więcej przebywać w Jerozolimie, gdyż w jej miejsce grzeszne miasto wprowadziło bożka zazdrości (Ez 8, 3), dlatego Bóg mówił do proroka: „Synu człowieczy, czy widzisz, co oni czynią? – Okropne obrzydliwości, którym się tu oddają pokolenia izraelskie, aby mnie zmusić do oddalenia się od mojej

---

przyłączyć północne tereny do swego królestwa. Por. SOGIN. *Storia*. s. 362-363.

8 Nie potrafimy ustalić liczby deportowanych w pierwszym

świątyni” (Ez 8, 6)<sup>13</sup>.

Prorokiem, któremu dane było przepowiadać upadek Jerozolimy był Jeremiasz. W odróżnieniu od Ezechiela pozostawał on w mieście i musiał przemawiać do jego mieszkańców wbrew ich oczekiwaniom, co nieuchronnie prowadziło do spisku, jaki został uknuty przeciwko prorokowi.

## 2. Jeremiaszowa wizja Jerozolimy.

W przeciwieństwie do Ezechiela, Jeremiasz wychwalał odległą przeszłość Jerozolimy: „Idź i głoś publicznie w Jerozolimie: to mówi Pan: Pamiętam wierność twej młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za mną na pustyni w ziemi, której nikt nie obsiewa” (Jr 2, 2)<sup>14</sup>. Grzech, który zapanował w mieście domagał się pomsty Bożej. Jahwe jednak oczekuje nawrócenia: „Tak, mówi Pan do ludzi z Judy i mieszkańców Jerozolimy (...) Obrzeźcie się ze względu na Pana i odrzućcie napletki serc waszych, mężowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy, bo inaczej gniew mój wybuchnie jak płomień i będzie płonął, a nikt nie będzie go mógł ugasić” (Jr 4, 3-4). Dramatem Jeremiasza było to, że nie chciano go słuchać. Na nic zdały się rozpaczliwe wezwania: „Oczyść swe serce z nieprawości, Jerozolimo, abyś została ocalona!” (Jr 4, 14). Prorok kochał to miasto, za wszelką cenę chciał je uratować, sam pochodził z bliskich okolic Jerozolimy, a mianowicie z Anatot<sup>15</sup>. Prorocy, którzy wcześniej spełniali swój urząd, choć również wypowiadali groźby, nie widzieli ich spełnienia. Jeremiasz miał ujrzeć miasto spalone i świątynię zburzoną. W swym proroczym natchnieniu wszystko to już „widział”, wiedział, że Bóg wezwał go do najtrudniejszej misji z wszystkich proroków. Jeremiasz wołał: „Ściany mego serca!

okresie (597 r. przed Chr.), wypowiedzi Biblii są też niejednoznaczne, 2Krl 24, 14 mówi o 10 tysiącach, a Jr 52, 28 o 3 tysiącach. Najbardziej ucierpiała Jerozolima, z której deportowano najzamożniejszą część mieszkańców.

9 Było to w okresie rządów Jechoniasza (598-597).

Burzy się we mnie serce – nie mogę milczeć! Usłyszałem bowiem dźwięk trąbki, wrzawę wojenną. Klęska za klęską – wieść niesie, bo uległa spustoszeniu cała ziemia. Natychmiast zostały zburzone moje namioty, w mgnieniu oka – moje szałaszy” (Jr 4, 19-20). Niestety, wszelkie apele proroka spełzły na niczym, w obliczu nadchodzącej klęski w narodzie panował niczym nie uzasadniony optymizm: „Usiłują zaradzić katastrofie mojego narodu, mówiąc beztrąsko: Pokój, pokój, a tymczasem nie ma pokoju” (Jr 6, 14). Jerozolima przestała być bezpiecznym schronieniem, nie była już miejscem pielgrzymowania, kto chciał ratować swe życie, musiał z niej uchodzić: „Uciekajcie z Jerozolimy, Synowie Beniamina: W Tekoa dmijcie w trąby!” (Jr 6, 1). Z sercem pełnym bólu prorok wypowiadał słowa, które uśmiercały ducha narodowego: „Przygotujcie się do walki przeciw niej! Naprzód, wędrujmy się w południe! Biada nam, bo dzień się ma ku końcowi, bo się już wydłużają cienie wieczorne! Naprzód! Wędrujmy się w nocy i zniszczmy jej pałace. Bo to mówi Pan zastępów: Zetniście drzewa i usypcie wał dokoła Jerozolimy, bo to miasto kłamstwa, sama w nim nieprawość” (Jr 6, 4-6).

Jerozolima przez swe występki zasłużyła na taką opinię. Prorok nie dostrzegał w niej już najmniejszych śladów dobra, pozostało tylko zło, które nie miało racji bytu. Taka Jerozolima musiała przestać istnieć! Jeremiasz dostrzegał już powalone drzewa, które rosły wokół miasta, stały się one doskonałym materiałem oblężniczym, zamiast służyć mieszkańcom ku ich radości, posłużyły najeźdźcom przy zdobywaniu Jerozolimy.

Prorok był wezwany do wykonania czynności symbolicznej. Za-kupiony pas miał ukryć nad Eufratem (być może nie chodziło tu o odległą rzekę od Jerozolimy, lecz o pobliski potok Perath)<sup>16</sup>. Po wielu dniach prorok ponownie przybył na to miejsce: „Poszedłem nad Eufrat, odszukałem i wyciągnąłem pas z miejsca, w którym go ukryłem, a oto pas zbutwiał i nie nadał się do niczego” (Jr 13, 7). Symboliczna czynność proroka zmierzała do wykazania, że

---

10 Wyrocznię tę wypowiada prorok już po zburzeniu Jerozolimy

Jerozolima wraz z całym narodem wybranym okazała się zbu-  
twała i nieprzydatna do niczego, czeka ją już tylko ostateczny  
los: „To mówi Pan: Tak zniszczę pychę Judy i bezgraniczną py-  
chę Jerozolimy” (Jr 13, 9). Jeremiasz konsekwentnie wygłaszał  
wyroki Jahwe, które niebawem, wbrew oczekiwaniom miesz-  
kańców, miały się spełnić. Prorok był osobiście zaangażowany  
w los miasta i na pewno zależało mu na jego ratunku, był jednak  
prawdziwym orędownikiem Boga, dlatego nie głosił swoich ży-  
czeń, lecz wyroki Boże. W swej Księdze daje nam świadectwo  
osobistego dramatu, jaki przeżywał w tym doświadczeniu: „Biada  
mi, matko moja, żeś mnie porodziła, męża skargi i niezgody dla  
całego kraju. Nie pożyczam ani nie daję pożyczki, a wszyscy mi  
złorzeczą” (Jr 15, 10). Rychło spełniły się knowania przeciwni-  
ków Jeremiasza, którzy doprowadzili do uwięzienia proroka  
z rozkazu kapłana, nadzorca domu Pańskiego (por. Jr 20, 1-6).  
Wprawdzie szybko został uwolniony, jednak samo targnięcie się  
na Jeremiasza świadczyło o wzrastającej wrogości i całkowitym  
odrzuconiu jego przepowiadania.

Wydaje się, że ostatni z władców jerozolimskich, Sedecjasz,  
zrozumiał groźbę sytuacji<sup>17</sup>, dlatego posyłał do Jeremiasza ludzi,  
by otrzymać od tego męża radę. Prorok jednak z powodu braku  
skruchy monarchy i narodu zdecydowanie odpowiada: „To mówi  
Pan, Bóg Izraela: Oto odwrócę sprzęt wojenny, który macie w rę-  
kach, a którym walczyście z królem babilońskim i Chaldejczykami  
oblegającymi was z zewnątrz murów, i zgromadzę ich w środku  
miasta. Ja sam będę walczył przeciw wam wyciągniętą ręką i  
mocnym ramieniem, z gniewem pełnym zapalczywości i wielką  
zawziętością. I pobiję mieszkańców tego miasta, ludzi i zwierzęta;

---

w 587 r. przed Chr., nie wiadomo jednak czy dotarła już w tym  
czasie fala drugiej deportacji, pierwsza nastąpiła w 598 r. Por. W.  
ZIMMERLI. *Ezekiel* 1. Philadelphia 1979 s. 313.

11 Idealna świątynia była jedynie wizją, która faktycznie nigdy  
nie została zrealizowana w wymiarach ziemskich. Por. R. RUMIA-



umrą na skutek zarazy” (Jr 21, 4-6)<sup>18</sup>. Prorok przemawiał w wielu miejscach Jerozolimy, jednak szczególnie uprzywilejowanym była świątynia Pańska, tam bowiem przybywał lud ze wszystkich stron kraju. Jeszcze raz Jeremiasz podjął próbę, by w tym uprzywilejowanym miejscu upominać naród: „To mówi Pan: Jeżeli nie będziecie mi posłuszni, postępując według mojego Prawa, które wam ustanowiłem, jeżeli nie będziecie słuchać słów moich sług, proroków, których nieustannie do was posyłam, mimo że jesteście nieposłuszni, zrobię z tym domem podobnie jak z Szilo, a z miasta tego uczynię przekleństwo dla wszystkich narodów ziemi” (Jr 26, 4-6)<sup>19</sup>. Biblia ukazuje nam jak wzajemne współdziałanie Boga i Jeremiasza zmierzało do uratowania miasta. Niestety ani Bóg, ani prorok nie znaleźli posłuchu, gdyż naród był zapatrzony w swoją grzeszność. Jeremiaszowi pozostało już tylko odwołać się do zapowiedzi, którą znano od dziesiątek lat, gdyż ogłosił ją Micheasz z Moreszet, który żył w czasach króla Ezechiasza i prorokował: „Syjon zostanie zaorany jak pole, Jerozolima – obrócona w gruzy, a góry świątyni – w zalesione wzgórze” (Jr 26, 18 = Mi 3, 12). Kara była więc już nieunikniona. Bóg wymierzał ją rękami Babilończyków. Jeremiasz musiał wykonać jeszcze jedną czynność symboliczną, a mianowicie z polecenia Bożego obchodził miasto z jarzmem na szyi (Jr 27, 2). Był to wyraźny znak niewoli, jaka czekała Jerozolimę i jej mieszkańców. Jeremiasz następnie tak interpretował swoją czynność symboliczną: „Teraz zaś dałem wszystkie te ziemie w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, mojego sługi; oddaję mu nawet zwierzęta polne, by mu służyły” (Jr 27, 6). Doszło więc do paradoksu. Sługą nie był już naród, lecz władca Babilonii. Nie dlatego, jakoby ten przybysz był czcicielem Jahwe, lecz ponieważ nieświadomie realizował wyroki Boże. Bóg nie zmienia swego wyboru, Jego narodem pozostanie Izrael, a najeźdźca będzie unicestwiony:

---

NEK. *Wizje pomyślności w Księdze Ezechiela*. Warszawa 1998 s. 164-165.

12 Wprawdzie prorok wywodzi pochodzenie Jerozolimy od

„A po upływie siedemdziesięciu lat ukarzę króla Babilonu i ten naród – wyrocznia Pana – ich grzechy i kraj babiloński; zamienię go na wieczne pustkowie” (Jr 25, 12). Historii Jerozolimy nie można więc rozważać w kategoriach czysto ludzkich. Jest w nią zaangażowany sam Bóg, który ma swoje sposoby, by „zbutwia-łe” miasto odnowić. Jerozolimie zapowiedziana jest wieczna trwałość, przeciwnikom natomiast – wieczna zagłada. I choć Jeremiasz miał pełną świadomość tych zależności, jego oczom ukazywała się unicestwiona Jerozolima, zaś tej odnowionej – jego oczy nie miały widzieć. Jak wiemy, także i późniejsze pokolenia, choć widziały powrót Boga i ludu na Syjon, nie doświadczyły do końca wizji odnowionej Jerozolimy, gdyż jej prawdziwa treść zos-tała uduchowiona, a ziemską metropolią stała się znakiem niebieskiej. Dopiero jednak przyszłość wykaże te rozróżnienia. Jeremiasz tymczasem pozostał w grzesznym mieście, które oczekuje na karę Bożą.

Jeremiasz wiedział, że przyszłości miasta nie można wiązać z aktualnymi jej mieszkańcami. Napisał więc list do tych, którzy od pewnego czasu jako wygnańcy żyli w Babilonii. Oni to w przyszłości mieli powrócić i odbudować miasto i świątynię, lecz musiał upłynąć pewien okres<sup>20</sup>. Zmiana nie nastąpiła w życiu jednego pokolenia<sup>21</sup>. Wygnańcy musieli znaleźć się w nowych warunkach: „To mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich uprowadzonych do niewoli, których pozwoleń uprowadzić z Jerozolimy do Babilonu. Budujcie domy i mieszkać w nich; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce! Bierzcie sobie żony i rodźcie synów i córki!” (Jr 29, 4-6). Zesłańcy mieli oczekiwać na nowe działanie Boże, gdyż w stosownym czasie miał przeprowadzić ich Bóg z powrotem do ziemi obiecanej.

---

Kananejczyków, Amorytów i Hetytów, jest to jednak wywód teologiczny a nie historyczny, który zmierza do wykazania braku podstaw do chluby mieszkańców Jerozolimy. Por. W. CHROSTOWSKI. *Prorok wobec dziejów*. Warszawa 1991 s. 105.

### 3. Jerozolima w obliczu zbliżającego się upadku.

Przyjrzyjmy się ogólnej sytuacji, w jakiej znalazła się Jerozolima na początku VI w. przed Chr. Po pierwszej deportacji w 597 r. przed Chr. i uprowadzeniu do niewoli Jojakina, został w jego miejsce ustanowiony królem Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.), co dokonało się z woli Nabuchodonozora. Prawdziwe imię marionetkowego króla brzmiało Mattaniasz. Był synem Jozjasza i stryjem uprowadzonego Jojakina. Nowy król nie odznaczał się zbyt wielkimi talentami przywódczymi, co było niewątpliwie na rękę Nabuchodonozorowi, który nie chciał, aby w Jerozolimie panował władca mogący stworzyć strefę zagrożenia. Pomimo że Sedecjasz radził się wielokrotnie Jeremiasza jak postępować w obliczu zaistniałej sytuacji (Jr 21, 1-7; 37, 3-10; 38, 14-23), pozostawał pod dużym wpływem wyższych sfer jerozolimskich, gdzie upatrywano pomocy ze strony Egiptu. Była to zgubna polityka, gdyż Egipt miał już dawno za sobą historię swej potęgi, a i jego egzystencja była krucha, co udowodniły późniejsze wydarzenia. Jerozolima nie mogła zostać uratowana przez Egipt, a tym właśnie łudzili się mieszkańcy miasta. Jednakże oczekiwano na interwencję faraona Psametycha II, który objął władzę ok. 593 r. W tym to czasie w Jerozolimie miał miejsce zjazd koalicji antybabilońskiej, w którym udział wzięli przedstawiciele Edomu, Moabu, Ammonu, Tyru i Sydonu (Jr 27, 3). Wbrew nadziei, faraon egipski nie chciał się angażować w sprawy Palestyny i sąsiadów, prawdopodobnie słusznie oceniając swoje siły. Pozostając osamotnionym, Sedecjasz nie mógł liczyć na uratowanie Jerozolimy w oparciu o siły ościennych sojuszników. Aby uspokoić Babilończyków, wysłał Sedecjasz swoich posłów do Nabuchodonozora. Być może też sam król udał się tam, jak sugeruje Jr 51, 59.

Wydawałoby się, że sytuacja zaczynała być klarowna i pokój mógł zawitać do Jerozolimy. Stało się jednak inaczej. Zdaje się, że król pozostawał ciągle pod wpływem fanatycznych mieszkańców

Jerozolimy, którzy wciąż dążyli do zupełnego uniezależnienia miasta od Babilonii. Tym bardziej, że opinię taką podtrzymywali fałszywi prorocy, których nigdy nie brakowało na dworach królewskich. Ich odpowiedzią na czynność symboliczną Jeremiasza noszącego jarzmo, było połamanie go przez fałszywego proroka Chananasza, który zapewniał: „To mówi Pan zastępów, Bóg Izraela: Złamię jarzmo króla babilońskiego. W ciągu dwóch lat przywrócę na to miejsce wszystkie naczynia domu Pańskiego, które zabrał Nabuchodonozor, król babiloński, z tego miejsca, wywożąc do Babilonu” (Jr 28, 2). Takim to głosem dawano chętnie posłuch. Były one bowiem po myśli mieszkańców Jerozolimy, ciągle przekonanych, że Bóg dokona takiego samego czynu, jak za czasów Ezechiasza. Były to jednak tylko złudzenia. Podsycił je jeszcze bardziej kolejny faraon egipski Chofra. Zerwał on bowiem z tradycyjną polityką nieinterwencji w sprawy Azji i poparł ligę antybabilońską<sup>22</sup>.

Babilończycy nie mogli tolerować takiej sytuacji, gdyż pod przewodem Egiptu zjednoczone siły Azji Przedniej mogły okazać się skutecznym konkurentem do przywództwa w ówczesnym świecie. Na szczęście dla Babilonii koalicja nie okazała się zwartym blokiem państw. Jak się wydaje, wiele narodów opowiedziało się nawet po stronie Babilonii, która nie chciała i nie mogła tolerować wszelkich akcji wymierzonych przeciwko jej panowaniu w rejonie Jerozolimy. Jej przewaga militarna była znaczna i ponowne zdobycie Jerozolimy nie przysparzało zbyt wielkich trudności temu ówczesnemu mocarstwu.

Nabuchodonozor, doskonale orientujący się w sytuacji Jerozolimy, postanowił ostatecznie utrwalić swe panowanie w tym rejonie poprzez podjęcie kolejnej karnej ekspedycji. Wyruszył z Babilonii w 588 r. Wprawdzie w owym okresie zbuntowanych wobec Babilończyków

---

13 Nieprawości mieszkańców Jerozolimy były tak wielkie, że Ezechiel nie waha się nazwać ją „miastem krwawym” (Ez 22,

było wiele ludów, atak nastąpił jednak przeciwko Judzie, a zwłaszcza Jerozolimie. Szybko upadły okoliczne twierdze w Lakisz i Azecha, i droga do Świętego Miasta stała się otworem. Jerozolima była w owym czasie ciągle dobrze obwarowanym miastem, które mogło się bronić przez dłuższy czas, nawet w obliczu tak potężnego wroga, jakim byli Babilończycy. Jerozolima stanowiła prawdziwą twierdzę, rozbudowaną zwłaszcza w czasach króla Ezechiasza. W okresie oblężenia przybyło do niej wiele okolicznej ludności, co sprawiło, że w widoczny sposób wzrosła liczba obrońców miasta (w tym szczególnie wielu dzielnych wojowników). Nadzieją obrońców pozostawał ciągle Egipcjanin, Szafan, że przyjdzie on z pomocą oblężonym. Wydawało się, że te nadzieje nie były bezpodstawne, stąd wielka determinacja, z jaką broniono miasta.

Na tle powszechnej woli obrony Jerozolimy prezentowanej przez niemal wszystkich przebywających wewnątrz murów, wielkim zgorznięciem była działalność proroka Jeremiasza, który nie włączył się w atmosferę gorączkowych wysiłków zmierzających do obrony twierdzy. Jego postępowanie było zgoła odmienne. Ciągle w narodzie pamiętano cudowne ocalenie Jerozolimy w czasach króla Ezechiasza i proroka Izajasza, który dodawał otuchy broniącym się. Zabrakło tego w czasach Jeremiasza. Prorok ów, przemawiający w imieniu tego samego Boga Jahwe, nie zapowiadał uratowania miasta, lecz jego klęskę: „To mówi Pan: Miasto zostanie nieuchronnie wydane w ręce wojska króla babilońskiego, który je zdobędzie” (Jr 38, 3). Obrońcy nie mogli tolerować tak destrukcyjnego w ich mniemaniu postępowania, decyzja ich była więc jednoznaczna: „Przywódcy więc powiedzieli do króla: Niech umrze ten człowiek, bo naprawdę obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali w mieście, i

---

2). Por. J. SYNOWIEC. *Prorocy Izraela ich pisma i nauka*. Kraków 1994 s. 241.

14 Jeremiasz czas pustyni prezentuje jako okres największej

ręce całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten nie szuka przecież pomyślności dla tego ludu, lecz nieszczęścia” (Jr 38, 4). Wydawałoby się, że nawoływania przywódców były jak najbardziej słuszne i zaprawione zdrowym patriotyzmem, którego miało zabraknąć Jeremiaszowi. Tak można by ocenić tę historię z punktu widzenia każdego obrońcy, lecz nie czynił tego prorok Jeremiasz. Dlaczego tak postępował? Historii Jerozolimy nie można rozważać na podstawie czynników czysto ludzkich. To miasto wyjątkowe. W nim zamieszkał Jahwe w świątyni, czyniąc z niej swoją ziemską siedzibę. Odtąd Jerozolima stała się miastem Bożym i Bóg sam ją strzegł<sup>23</sup>. Miasta nie stanowiły jednak tylko mury i świątynia, ale także jego mieszkańcy, którzy byli wybranym ludem Bożym, przeznaczonym do oddawania chwały Jahwe. Taki był sens istnienia miasta i jedynie wówczas, gdy się to realizowało, jego byt miał sens. Za zachowanie tego porządku odpowiedzialny był zawsze król, który miał władzę najwyższą w mieście i kraju. Wzorem pozostawał Dawid, który pomimo własnej grzeszności potrafił rozpoznać wolę Bożą, dając posłuch prorokom Pańskim, którzy nie wahali się ostro upominać króla. Następcy już jednak nie dorównywali duchowi Dawida. Byli najczęściej władcami typu orientalnego, zatroskani o osobisty dobrobyt. Typową taką postawę zaprezentował Salomon i to pomimo zbudowania w Jerozolimie świątyni. Jego następcy byli jeszcze gorszymi władcami. Jerozolima stała się jednym z typowych miast Orientu, a Jahwe mógł dla wielu obcych przybyszów wydawać się jedynie jednym z licznych czczonych w Ka-naanie bóstw. Nie pomogła nawet reforma Jozjasza, proces degradacji miasta nastąpił. Jeremiasz był powołany przez Boga, by mieszkańcom miasta to uświadomić, nie pozostawiając im cienia nadziei na możliwość uratowania Jerozolimy<sup>24</sup>.

Obrona Jerozolimy była przykładem bohaterstwa jej

---

wierności i miłości narodu ku Jahwe, podobnie jak i Ozeasz (2, 21n). Por. L. STACHOWIAK. *Księga Jeremiasza* (PSST X, 1). Poznań 1967 s. 97.

mieszkańców. Niestety nie współdziałał z nimi Jahwe, dlatego wszelkie wysiłki musiały okazać się bezowocne. Oblężenie miasta trwało około osiemnastu miesięcy. Miasto było dobrze zaopatrzone w żywność oraz wodę, a to dzięki systemowi wodnemu zbudowanemu jeszcze przez Ezechiasza. W miarę upływu czasu sytuacja obrońców pogarszała się. Sedecjasz nawet zamyślał poddać miasto i w tym celu poprosił o radę znieawidzonego proroka Jeremiasza, który mu odpowiedział: „Jeżeli dobrowolnie wyjdiesz do dowódców króla babilońskiego, uratujesz swoje życie, a miasto to nie ulegnie pożodze ognia; ty zaś będziesz żył wraz ze swoją rodziną. Jeżeli zaś nie wyjdiesz do dowódców króla babilońskiego, miasto to dostanie się w ręce Chaldejczyków, którzy spalą je ogniem; ty zaś nie ujdiesz ich ręki” (Jr 38, 17-18). Król otrzymał ostatnią wskazówkę od proroka, mógł jeszcze uratować miasto. Był jednak człowiekiem tchórzliwym, dlatego jego odpowiedź była zgodna z tym, co sobą reprezentował: „Obawiam się mieszkańców Judy, którzy przeszli do Chaldejczyków, by czasem mnie nie wydano w ich ręce i by mnie nie wyszydzili” (Jr 38, 19). Sedecjasz nie potrafił wznieść się ponad swoje słabości, dlatego dążył w kierunku katastrofy, jaka miała się stać nie tylko jego losem, losem rodziny królewskiej, lecz również i udziałem całego miasta.

Na nic zdały się oczekiwania na pomoc ze strony Egiptu, co jednoznacznie stwierdził Jeremiasz: „Oto wojsko faraona, które spieszy wam z pomocą, wróci do swego kraju do Egiptu. Chaldejczycy zaś powrócą i podejmą walkę przeciw temu miastu, zdobędą je i spalą ogniem” (Jr 37, 7-8). Nadzieja jaką karmili się obrońcy nie opierała się już na zbawczym działaniu Jahwe, lecz na kalkulacjach polityczno-militarnych. Tymczasem Bóg już przesądził o losie miasta i nie było żadnej siły ludzkiej, która mogłaby zmienić ten wyrok.

Końcowe wydarzenia z kampanii Babilończyków prezentuje lapi-darnie Księga Jeremiasza: „W roku jedenastym Sedecjasza, w czwartym miesiącu, dziewiątego dnia uczyniono włóć w mieście. Weszli wtedy wszyscy dowódcy króla babilońskiego i obrali sobie siedzibę w Bramie Środkowej” (Jr 39, 2-3). W ten



sposób zakończyła się historia Jerozolimy z okresu królewskiego, trwająca od czasów Dawida. Największa świętość Izraela – świątynia została zburzona. Naród jakby utracił podstawy swej egzystencji, ponieważ była ona całkowicie oparta na stałej obecności Jahwe pośród ludu, tzn. w Jerozolimie i w świątyni. Zgodnie z mentalnością semicką wśród Izraelitów panowało przekonanie o obecności Boga na konkretnym miejscu i niemożliwości zastąpienia go innym. Utrata świątyni była więc katastrofą, która mogła doprowadzić do zupełnego unicestwienia narodu. Nie ta-kie jednak były plany Jahwe, który nie zrezygnował z ludu wybranego.

Sedecjasz próbował jeszcze ratować swoje życie niepomny na prorocтва wypowiedziane przez Jeremiasza. Pod osłoną nocy chciał przedostać się na wschód, do Zajordanii: „Lecz wojsko chaldejskie ścigało ich i dopędziło Sedecjasza na nizinach Jerycha. Pojmali go więc i zaprowadzili do Ribla, w kraju Chamat” (Jr 39, 5). Była to główna kwatera Nabuchodonozora. Tam, na oczach pojmanego Sedecjasza zostali zabici jego synowie, a następnie wyłupano oczy nieszczeniemu królowi, zakuto go w kajdany i zesłano do Babilonii, gdzie umarł w więzieniu. Los Sedecjasza stał się znakiem dla tych spośród narodu wybranego, którzy zrywali więzi z Jahwe i kierowali się względami czysto ludzkimi.

Wygląd Jerozolimy zdobytej i zniszczonej przez Nabuchodonozora opisuje Jeremiasz w Lamentacjach. W księdze tej jest wiele wzmianek dotyczących wydarzeń, jakie miały miejsce w Jerozolimie z czasów pierwszej klęski z roku 597, kiedy to nastąpiła również pierwsza deportacja mieszkańców Judy do Babilonii. Wydaje się jednak, iż większość opisów Lamentacji dotyczy czasów po zniszczeniu świątyni jerozolimskiej w 586 r. przed Chrystusem<sup>25</sup>.

Jerozolima przestała być miastem pielgrzymim: „Drogi Syjonu

---

15 Było to kapłańskie miasto leżące na terytorium Beniamina, tu urodził się Jeremiasz i tu rozpoczął swoją działalność. Został z Anatot usunięty, gdyż oskarżał mieszkańców o zerwanie przy-



w żałobie, nikt nie spieszy na jego święta: wszystkie jego bramy bezładne...” (Lm 1, 4a). Tak okropny stan miasta zgotowali sami jego mieszkańcy: „Jerozolima ciężko zgrzeszyła, stąd budzi odrazę, kto cenił ją – teraz nią gardzi” (Lm 1, 8). W mieście zapanował tak potworny głód, że nawet matki gotowały i jadły własne dzieci (por. Lm 2, 20; 4, 10). To wielkie ponizenie miasta nie oznaczało jednak jego unicestwienia. W przyszłości miała znowu zabłysnąć chwała Jahwe w jego murach, zanim to jednak nastąpiło musiał dokonać się czas oczyszczenia, którym była niewola uprowadzonych mieszkańców do Babilonii.

Po zdobyciu Jerozolimy i uprowadzeniu Sedecjasza, Babilończycy ustanowili Godoliasza zarządcą ludności, która pozostała w kraju. Godoliasz pochodził ze znanej rodziny jerozolimskiej, jego dziadek Szafran był sekretarzem na dworze Jozjasza (por. 2Krl 22, 3). Był gorliwym wyznawcą Jahwe i z pewnością zgadzał się z tym, co głosił prorok Jeremiasz rozumiejąc, że nieszczęście, jakie spotkało Jerozolimę, było karaniem Bożym. Nie rezydował już w Jerozolimie, gdyż miasto było zupełnie zniszczone. Za siedzibę obrał Miszę – miasto leżące na północ od zdobytej stolicy. Współdziałał nie tylko z Jeremiaszem, lecz również z Babilończykami, którzy obu mężów uważali za sprzymierzeńców. Prorok został uwolniony z więzienia, w którym przebywał (por. Jr 39, 11-14) i mógł służyć radą i pomocą zarządcy. Zaistniała sytuacja, która mogła stać się zaczynem odnowy. Karanie Boże już się skończyło, odtąd rozpoczynał się czas odnowy. Niestety, wielu pozostałych w Judzie ludzi w dalszym ciągu knuło spiski przeciw-

---

mierza. Por. J. L. PETERSON. ABD I, 227.

16 Por. STACHOWIAK. *Księga Jeremiasza*. s. 207.

17 W tym to okresie, spełniały się już przepowiednie Jeremiasza wypowiedziane wcześniej przeciwko Judzie i Jerozolimie, chociaż Sedecjasz miał szacunek do Jeremiasza tym niemniej ulegał wpływom złych doradców – wrogów proroka, którzy

ko Babilonii i jej poplecznikom, za których uważano Godolisza i Jeremiasza. Rychło zawiązano spisek i zamordowano Godoliasza (por. Jr 41, 1-10), a proroka uprowadzono do Egiptu, dokąd zbiegli spiskowcy. Ta ostatnia beznadziejna akcja całkowicie unicestwiła wszelkie możliwości rychłego odbudowania Jerozolimy i powrotu chwały Jahwe na Syjon<sup>26</sup>. Na odnowę trzeba było długo czekać, aż Pan ponownie sprowadził swój lud z odległej Babilonii.

#### 4. Prorockie wystąpienie Ezechiela (Ez 1, 1-3).

Ezechiel był jednym z zesłańców uprowadzonych do Babilonii. Podzielił zatem los wielu możliwych mieszkańców Jerozolimy, bowiem Nabuchodonozor był zainteresowany przede wszystkim elitą kraju. Ich usunięcie z Jerozolimy zabezpieczało przed ewentualnym wzniesieniem kolejnego buntu przeciw Babilonii<sup>27</sup>.

Księga Proroka Ezechiela zawiera wprowadzenie (Ez 1, 1-3), które rozpoczyna się następująco: „I stało się trzydziestego roku w czwartym miesiącu w dniu piątym, gdy byłem pośrodku uprowadzonych nad rzeką Kebar, że otwały się niebiosa i ujrzałem wizję Bożą” (Ez 1, 1). Werset rozpoczyna się zatem stereotypową formułą „I stało się”. Jest to równocześnie początek wprowadzającej perykopy (Ez 1, 1-3) do całej księgi. Prorok na początku podaje informacje chronologiczne, topograficzne i teologiczno-dziejowe. Zadziwia bardzo szczegółowa informacja chronologiczna<sup>28</sup>. Konkretnie chodzi tu o piąty dzień miesiąca Tammuz roku 593 (31. 07. 593) przed Chrystusem, czyli o piąty rok od deportacji Jojakina (por. w. 2). Ezechiel pisze w kontekście naocznego świadka wydarzeń, które miały w istotny

---

doprowadzili do uwięzienia Jeremiasza (por. Jr 37, 15). Por. E. ZAWISZEWSKI. *Księgi Proroków*. Pelplin 1995 s. 145.

18 Zapowiadana akcja Jahwe będzie zupełną odwrotnością Wyjścia, podczas którego Bóg osłaniał swój naród. Por. Wj 13,

sposób wpłynąć na całą późniejszą historię Izraela. Nie znajdował się w Jerozolimie jak jego wielcy poprzednicy, Izajasz czy Jeremiasz, lecz jako pierwszy z proroków znalazł się z ludem na wygnaniu. Izraelici zostali w w. 1 określani jako **hl;AGh** (uprowadzeni). Rdzeń **hlg** określa czynność otwierania, ujawniania, ukazania, w osnowie *hofal* nabiera nowego znaczenia i wskazuje na czynność uprowadzenia. Mając na uwadze znaczenie pierwotne tego rdzenia, użyte przez proroka określenie **hl;AGh** podkreśla nie tylko sam fakt uprowadzenia Izraelitów, lecz również skutków, jakie ono z sobą niesie, a mianowicie ujawnienie faktycznego stanu, w jakim znalazł się naród, który dotychczas był zadufany w sobie i miał przekonanie o bezkarności.

Prorok miał przebywać nad rzeką Kebar<sup>29</sup>. Chodziło tu o wielki kanał położony między Babilonem a Nippur<sup>30</sup>. Międzyrzecze od czasów ekspansji cywilizacji sumeryjskiej i arkadyjskiej stanowiło rejon intensywnych upraw, które mogły się rozwijać dzięki wszechstronnemu systemowi kanałów nawadniających, czerpiących wodę z dwóch górnych rzek Tygrysu i Eufratu<sup>31</sup>. Miasto Nippur było zależne od Asyrii, lecz w wyniku zwycięstw Babilończyków zostało podporządkowane nowemu imperium zorganizowanemu przez Nabopalasa (koronowany w 626 r. przed Chr.). Nowo pozyskane ziemie Babilończycy zaludniali ludnością deportowaną z innych podbitych ziem, wśród nich znaleźli się również Izraelici.

Najważniejsza jednak informacja podana przez Ezechiela w tym wersecie znajduje się na końcu (w. 1c), mowa jest w niej o wizji Bożej jakiej doznał prorok. Dzięki otrzymanemu doświadczeniu, jego pobyt nad rzeką Kebar nabrał innej natury i miał już odmienny charakter od pobytu pozostałych zesłańców

---

17- 14, 31.

19 Fragment Jr 26-36 uważa się za autorstwa Barucha, przyjaciela i sekretarza Jeremiasza. Słowa i czyny proroka są tu włączone w ramy historii rozgrywającej się w Jerozolimie. Por. T. BRZEGOWY. *Prorocy Izraela* I. Tarnów 1994 s. 105.

w Babilonii. Po raz pierwszy w tekście pojawia się określenie *Elohim*. Wydaje się jednak, że lepiej jest termin tłumaczyć przymiotnikowo, a nie rzeczownikowo. Ezechiel bowiem nie tyle doznał wizji samego Boga, co wizji tego, co zakryte było dla innych, a co stanowiło rzeczywistość niebiańską. Następuje zatem kontakt stworzenia ze Stwórcą, a pośrednikiem tego procesu był Ezechiel, którego czynność została określona czasownikiem *h̄a,r,a,w*; (ujrzałem). Rdzeniem *har* określano proroków w Biblii Hebrajskiej (obok *nabi*). Ezechiel określa się zatem widzącym, czyli tym, który doznał wizji (*tAar>m*)<sup>32</sup>. Wizja ma na wskroś charakter teologiczny (*~yhił{a}*) i określa jednoznacznie charakter wszystkich wypowiedzi, które nastąpią po pierwszym wersecie Księgi Ezechiela.

W kolejnym wersecie prorok stwierdza: „W piątym dniu tego miesiąca, piątego roku uprowadzenia króla Jojakina” (Ez 1, 2). Werseł ten stanowi kontynuację poprzedniego i uzupełnia dane, które on zawiera<sup>33</sup>. W dużym stopniu prorok powtarza znane już informacje, a mianowicie „piątego dnia i piątego roku”. Pojawia się jednak uściślenie datacji, bowiem piąty rok odnosi się do znanego wydarzenia, jakim było uprowadzenie do niewoli króla Jojakina (598/597)<sup>34</sup>. Postać tego władcy stała się więc orientacyjnym punktem chronologicznym<sup>35</sup>. Data owa nie oznaczała jeszcze całkowitego kresu panowania dynastii dawidowej w Jerozolimie, gdzie Babilończycy osadzili na tronie Sedecjasza (pochodził on z bocznej linii dynastii dawidowej). Z punktu widzenia teologicznego pierwsza deportacja stała się powszechnie doświadczaną manifestacją zmian, jakie dotyczyć miały Jerozolimy, Judy i całego Izraela. Można mówić tu o punkcie zwrotnym w historii zbawienia, bowiem nastąpiła realizacja zapowiedzi wcześniejszych

20 Zesłańcy zdołali utrwalić w swej pamięci oraz pamięci swych potomków piękno Jerozolimy, jako miasta Bożego. Por. G. KONZELMANN. *Aufbruch der Habräer. Der Ursprung des biblischen Volkes*. München 1976 s. 158-160.

21 Jako środki ułatwiające przetrwanie zaleca prorok modlitwę

proroków odnośnie losu grzesznego narodu. Ocaleni wygnańcy będą odtąd stanowić zapowiadaną resztę, zgodnie z prorocstwem Izajasza 1, 9: „Gdyby nam Pan Zastępów nie zostawił Reszty, stalibyśmy się jak Sodoma, podobni byłibyśmy Gomorze”, natomiast chluba narodu – Jerozolima mała stać się ostrzeżeniem dla tych, którzy zuchwale łamali prawo Jahwe: „Przeto z powodu was Syjon będzie jak pole zorany, Jeruzalem rumowiskiem się stanie, a góra świątyni – szczytem zalesionym” (Mi 3, 12). Prorokiem bliskiej zagłady był jednak przede wszystkim Jeremiasz, którego czynność symboliczna – obnoszenie jarzma po Jerozolimie (Jr 27) w plastyczny sposób zapowiadała los dumnego miasta.

Ezechiel, kapłan i prorok<sup>36</sup>, doskonale orientował się w kondycji duchowej mieszkańców Jerozolimy<sup>37</sup>. Jej historię zamyka na okres panowania Jojakina (panował w Jerozolimie zaledwie trzy miesiące). Odtąd istniejąca jeszcze Jerozolima przestała być już miejscem manifestacji chwały Bożej, co wykaże prorok w sekwencji prezentującej opuszczenie chwały Jahwe (Ez 10, 18-22). Władza następcy Jojakina niewiele już przypominała z panowania królewskiego, Sedecjasz był właściwie jedynie regentem całkowicie zależnym od Babilonii. Wszelkie próby prowadzenia niezależnej polityki spotykały się z ostrą repliką władców Mezopotamii. Z perspektywy Babilonii właściwy król Jerozolimy przebywał na wygnaniu. Pomimo doznanego poniżenia, Jojakin był traktowany z respektem przez zdobywców. Szereg zachowanych tablic babilońskich (z lat 595-570) wymienia jego imię jako króla Judy (ANET, 308). O losie tego króla dowiadujemy się również z tekstu 2Krl 25, 27: „W trzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu do niewoli Jojakina, króla judzkiego, dwunastego miesiąca, dnia dwudziestego siódmego miesiąca – Ewil Merodak, król babiloński, w roku objęcia swej władzy ułaskawił Jojakina,

---

i szukanie Boga (Jr 29, 7). Por. T. JELONEK. *Prorocy Starego Testamentu*. Kraków 1993 s. 109.

<sup>22</sup> Egipcjanie ponieśli klęskę w 601 r. przed Chr., jednakże Juda pozostawała w dalszym ciągu ogniskiem buntów przeciw Babilonii. Por. J. ZABIŁOCKA. *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności*. Wrocław 1982 s. 355.

króla judzkiego, i kazał wyprowadzić go z więzienia”. Ewil Merodak był następcą Nabuchodonozora, który dokonał wyżej wspomnianego aktu w roku 561. Jojakin został w szczególności sposobem uhonorowany, bowiem był wywyższony ponad innych królów przebywających w Babilonii, miał stały dostęp do władcy babilońskiego, spożywając z nim posiłki.

Ezechiel opiera chronologię swej księgi na dacie panowania Jojakina<sup>38</sup>. Obok dziejowego znaczenia tej daty, dla proroka miała ona również znaczenie osobiste, sam bowiem znalazł się pośród deportowanych. Pierwsze zdobycie Jerozolimy musiało oznaczać załamanie się wszystkich jego dotychczasowych planów życiowych, jako jednego z wielu tysięcy uprowadzonych do Babilonii. Jego los pokrywał się z losem miasta i narodu, dlatego jego księga będzie zawierała wspaniałą splot teologicznej wizji zaprawionej dawką osobistych doznań, dążeń i przekonań<sup>39</sup>.

Końcowy werset wprowadzenia brzmi następująco: „I stało się, że słowo Jahwe doszło do Ezechiela syna Burego, kapłana w ziemi Chaldei nad rzeką Kebar i była nad nim tam ręka Jahwe”. Werset rozpoczyna się formułą **hy;h;hyOh;**, która zawiera podwójne użycie rdzenia **hyh** (inf. + *qal* perf.), mamy tu pewne nawiązanie do w. 1 (**yhiy>w;**), lecz fraza zawarta w 3 w. wyraża znacznie mocniej ideę zaistnienia jakiegoś faktu. Ów podkreślony dynamizm akcji wskazuje na istotną nową jakość, która zaistniała w życiu Ezechiela, a mianowicie potężne wsparcie, jakim było dla niego słowo Jahwe. Prorok jest odbiorcą działania Bożego. W przeciwieństwie do formuły wprowadzającej (w. 1), w kolejnej wypowiedzi (w. 3) następuje zmiana formy wypowiedzi z pierwszej osoby na trzecią. Niekoniecznie musi to być sygnał o późniejszym dodatku tego wersetu, lecz zmiana gramatyczna również podkreśla doniosłość wydarzenia, w którym aktywny jest przede wszystkim Jahwe, natomiast Ezechiel jest osobowym podmiotem przyjmującym

---

23 Psalmiści podkreślają Boży wybór Jerozolimy: „On wybrała dla siebie nasze dziedzictwo” (Ps 47, 5); „Zaprawdę Jahwe wybrał Syjon, zapragnął go na swoją siedzibę” (Ps 132, 13);

owe nowe działanie, czyli słowo Jahwe.

Słowo staje się dostępne człowiekowi poprzez audycję, w przeciwieństwie do obrazu, który przekazywany jest poprzez wzrę (w. 1). Pierwszy kontakt Jahwe z Ezechielem następuje zatem poprzez słuchanie. Sięga więc najgłębszych pokładów ludzkiego ducha i gwarantuje zrozumienie tego wszystkiego, co będzie się później dokonywać. Od tego momentu Ezechiel przestaje już reagować wyłącznie na poziomie zdolności ludzkich, gdyż jego możliwości zostały niepomierne wzmocnione i udoskonalone na skutek dotarcia do niego słowa Jahwe.

W kolejnej frazie w. 3 pojawia się imię własne – Ezechiel ( $laqez > x, y >$ ). Ma ono charakter teoforyczny (oby Bóg wzmocnił)<sup>40</sup> i wskazuje na charakter jego misji, która będzie zawsze wymagała Bożego wzmocnienia, a nawet stałej obecności. Samo imię proroka domagało się zatem owego przybycia słowa Jahwe. Bez tego istotnego wsparcia Ezechiel na wygnaniu niczym nie różniłby się od pozostałych zesłańców.

Ezechiel był synem Buzego. Imię to nawiązuje do bogatej tradycji biblijnej sięgającej Rdz 22, 21: „Usa, syna pierworodnego, Buza, jego brata, Kemuela, praojca Aramejczyków”. Buz miał być krewnym Abrahama (por. Jr 25, 23; Hi 32, 2; 1Krn 5, 14). Prorok pochodził z rodziny kapłańskiej (!heKoh) sam również nim będąc, o czym świadczą liczne teksty jego proroctwa w dużym stopniu zainteresowane sprawami świątyni, kultu i czystości rytualnej (por. Ez 40-48)<sup>41</sup>.

W. 3 zawiera również informację topograficzną. Powtarza się motyw „rzeki Kebar”, lecz w miejsce wzmianki o wygnańcach występuje kolejna nazwa własna „ziemie Chaldei”. Chodzi tu o Babilonię. Chaldejczycy pierwotnie stanowili szereg plemion aramejskich, które w pierwszym tysiącleciu

---

„Lecz wybrał... górę Syjon, którą umiłował” (Ps 78, 68); miłość Jahwe do ludu wybranego uzasadnia uprzywilejowaną pozycję Jerozolimy. Por. T. BRZEGOWY. *Miasto Boże w Psalmach*. Kraków

emigrowały w rejon południowej Mezopotamii. W VII w. przed Chr. Chaldejczycy zdołali uniezależnić się od Asyrii, stworzyć imperium Nowobabilońskie, którego najwybitniejszym władcą był Nabuchodonozor – dwukrotny zdobywca Jerozolimy.

Końcowa fraza w. 3 stwierdza, iż „była nad nim tam ręka Jahwe”. To wyrażenie antropomorficzne ma za zadanie wzmocnić całą wypowiedź dotyczącą udzielenia prorokowi słowa Jahwe<sup>42</sup>. Występująca w tym wersecie para wyrażen „słowo Jahwe” „ręka Jahwe” tworzą paralelizm syntetyczny<sup>43</sup>. Boże działanie ma charakter niezwykle dynamiczny. Zgodnie z mentalnością semicką **rbd** (słowo) nie było jedynie nośnikiem informacji, lecz faktycznie kreowało nową rzeczywistość. Sformułowanie „ręka Jahwe” wyraża w sposób symboliczny potęgę i moc Bożą, która będzie obecna nie tylko w posłudze Ezechie-la, ale i we wszystkich dziełach, jakie będą się wokół tej posługi realizować.

Po zburzeniu Samarii w 722 r. przed Chr., Asyryjczycy deportowali lokalną ludność w głąb imperium, sprowadzając do Palestyny obce ludy (geneza pochodzenia Samarytan). Wśród zesłańców nie znalazł się prorok, który utrzymałby tożsamość religijną i narodową Izraelitów żyjących poza ojczyzną. Inaczej stało się w przypadku zesłańców jerozolimskich. Z nimi „poszedł” również Jahwe. Odtąd wiadomo było, że tradycje związane z Królestwem Południowym będą podstawą odnowy Izraela. Jahwe miał przeprowadzić ten proces jednak nie w oparciu o dotychczasowe instytucje związane z dworem królewskim i świątynią. Okazało się, że utraciły one już kontakt z Jahwe i nie dały się już reformować. W tym przełomowym